

matru



TYGODNIK

Bezpłatny dodatek „Tygodnika Katolickiego“

Rok 2 Gorzów, dn. 2 – 9 listopada 1947 r.

Nr 43



Przy wieczornym pacierzu pamiętajmy o umarłych

W ZADUSZKI

Przez uchylone
ementarne wrota
wlewa się fala
listeczków złota,
by w dniu żaloby
w Umarłych Święto —
przystroić groby,
darń zapadniętą!...

co w złotych liści,
w leż zawierusze —
modlić się będą
za zmarłych dusze!...

i z ową cichą
zwichrzoną falą
idą — ci, którzy
światła zapalą
pośród tych mogił
wieczorną porą
i stopy krzyżów
w wieńce przybiorą;

Nastrój w dniu zadusznym

Wiosna i lato minęły. Kwiateczki, które jeszcze teraz kwitną, są jakby ostatnim pozdrowieniem twórczej przyrody. Nastąpiła głucha jesień. Nad pustymi polami zimny wichur dmie, potrząsa koronami drzew, suchymi liśćmi zaścielając drogi, sady i lasy. Już dawno zamilkł śpiew ptasząt. Cała przyroda głosi prawdę o nicości i nietrwałości ziemskiego życia. I z duszy naszej głośno i wyraźnie dobywa się

ostrzeżenie: pamiętaj na śmierć! — „Pamiętaj, człowiecze; że prochem jesteś i w proch się obrócisz“.

Najodpowiedniejszy teraz czas na Dzień Zaduszny. Pierwszym, który nakazał w r. 998 wszystkim klasztorom swojego zakonu żałobny obchód tego dnia, był opat Odilon z Clugny we Francji. Papieże zatwierdzili to nowe nabożeństwo i nakazali zaprowadzenie dnia zadusznego w całym Kościele.

Z życia Krucjaty

Dwie niedziele radości w K. E.

W Krucjacie słubnickiej tętni młode życie. Co soboty i poniedziałki wypełnia się sala zebrań K. E. Zbiórki kochamy, bo są urozmaicone — jest apel, raporty zastępów, marsz do kościoła, nauka, marsz do sali zebrań na gawędy Księdza Opiekuna, egzaminy na rycerzy, śpiew, czytanki, wierszyki. Jest tam też biblioteka i czytelnia. Wszystko to jest wesołe i kochane. Wakacji nie było w naszej Krucjacie. Sami nie chcieliśmy. Były wycieczki piesze i autem.

Zaczął się nowy rok szkolny. Nowe życie w Krucjacie. W niedzielę 21. 9: 47 wycieczka autem do Nowego Lubusza, gdzie odbyło się poświęcenie krzyża oraz uczestniczyliśmy w dożynkach.

Następna niedziela 28. 9. 47 też była piękna dla naszej Krucjaty. Po nieszpokach było przyjęcie do rycerstwa i na kandydatów. Po hymnie do Duchą św. przemówił do nas Ks. Opiekun o wielkiej godności i szczęściu należenia do rycerstwa Jezusowego, a potem siostra

wywołała nazwiska tych, którzy przeszli półroczną próbę i zdali egzamin. — Gdy wspólnie odmówiliśmy akt poświęcenia, przypinał nam Ks. Opiekun rycerskie odznaki. Potem rozdzielił nam pamiątkowe karty przyjęcia i obrazki. Radość była wielka, bo znowu wzrosło nasze rycerskie grono. W uroczystości naszej wzięli udział nasi rodzice i goście, których na końcu Ks. Opiekun zaprosił do nowej sali parafialnej na akademię i przedstawienie. Na wstępie Ks. Proboszcz poświęcił odremontowaną salę i przemówił do obecnych a potem Krucjata — naprzemian dziewczynki i chłopcy wygłaszali pojedynczo lub chóralnie deklamacje i śpiewali. Na zakończenie odbyło się przedstawienie o Krakusie i Wandzie, wyćwiczone przez Siostrę Józefinę z przedszkola.

Chcemy, żeby takich dni było jak najwięcej. Cieszymy się, że jesteśmy w Krucjacie, zwłaszcza, że znów mamy obiecaną wycieczkę i to na Chrystusa Króla do samego Gorzowa, gdzie mieszka nasz Ks. Biskup, który nas bierzmował. Pozdrawiamy wszystkich naszych braci rycerzy i siostry rycerki z innych Krucjat.

Krucjata Słubnicka

RZECZY CIEKAWE

Największa armata

Niedawno temu została stopioną największa armata na świecie, która została zbudowana w czasie ostatniej wojny. Działo to miało kaliber 80 cm. Długość lufy wynosiła 40 metrów. Armata ważyła 1.300 ton. Działo to wraz z dwoma innymi było przeznaczone na front wschodni do działań przy oblężeniu Leningradu. Mogło ono ostrzeliwać punkty oddalone o 55 km.

Półw wielorybów

Zbliża się sezon wielorybniczy. Już w końcu października floty poławiaczy wielorybów wyruszają na lodowate wody podbiegunowe, aby polując na te wodne ssaki, zapewnić ludziom tran, margarynę, mięso oraz szereg produktów pochodnych, takich jak świece, pomadki do ust, czy paszę dla bydła.

Wraz z flotylami poławiaczy wielorybów, ruszają na odległe wyprawy okręty — fabryki, które bezpośrednio po upolowaniu wieloryba, zajmują się przerobieniem go na odpowiednie produkty.

Niemal wszystkie kraje morskie wysyłają swe flotylle i okręty-fabryki na morza.

Tegoroczne połowy wielorybów mają w sobie coś z gigantycznego wyścigu. Powód jest bardzo prosty. Na podstawie umowy międzynarodowej zainteresowane mocarstwa zgodziły się, że w roku bieżącym można zabić jedynie 16.000 wielorybów. W roku ubiegłym na wodach podbiegunowych upolowano 20.000 sztuk, jednak z uwagi na powolny przyrost wielorybów, łowy bez ograniczeń ilościowych mogły grozić ich zupełnym wyniszczeniem.

Co dzień wszystkie okręty wielorybnicze muszą przy pomocy radia meldować ilość upolowanych sztuk, a gdy ogólna cyfra osiągnie 16.000, radiowy sygnał z Norwegii zakazuje dalszych połowów.

Kto więc najszybciej upoluje największą ilość wielorybów, ten zyska finansowo.

D. D. T. na cholere

Do Egiptu odleciał z lotniska pod Frankfurt nad Menem samolot amerykański z ładunkiem rozczyunu DDT. Samolot zabrał cztery zbiorniki tego rozczyunu po 200 l. każdy. Załoga samolotu składa się z sześciu osób. Rozczyn DDT ma być rozpylony na terenie zakażonym cholera. Samolot jest tak przygotowany, że będzie mógł rozpylić w przeciągu 4 min. płyn na przestrzeni 1 km kwadratowego.

Tymczasem w Egipcie dotychczasowe środki zapobiegawcze nie zdołały przeciwdziałać rozszerzeniu się cholery. Istnieje też realne niebezpieczeństwo rozwleczenia się tej epidemii na sąsiednie kraje. We wszystkich portach Morza Śródziemnego zarządzane zostały drastyczne środki ostrożności. Wszyscy podróżni przebywający na statkach poddawani są ostrej kontroli.

ZEGAREK

Każdemu dziecku znany jest zegarek. Dziś zegarek posiada starszy człowiek, posiadają zegarki i dzieci. Pamiętamy jednak, że zegarek to najbardziej delikatny mechanizm codziennego użytku. Ma w sobie 211 części składowych, z których niejedna jest ledwie dostrzegalna gołym naszym okiem. Uszkodzenie jednej tylko z tych części wystar-

czy do zepsucia dokładności oznaczenia czasu przez zegarek.

A jak pracuje zegarek? To rzecz bardzo ciekawa. Napewno się zdziwicie, czytając o pracy każdego naszego zegarka.

Otóż zegarek robi 157 milionów uderzeń w ciągu jednego roku, a kółko balansowe w tym samym czasie robi 7,600 km drogi. Wprost nie do uwierzenia, żeby zegarek

zrobił w roku przeszło 7 km drogi. A jednak tak jest. Mimo to, dobry zegarek może służyć kilku pokoleniom, jeśli jest należycie konserwowany, zawsze ochraniający od kurzu, wilgoci i nagłych wstrząśnień i nakręcany regularnie. A więc, obchódźmy się bardzo delikatnie z tym mechanizmem, tak bardzo potrzebnym w życiu każdego człowieka.



ZAGADKI

Ma to krówka, ma to wół,
ma też kózka, nawet stół.
Nie ma jednak tego stóg,
ani sterta, ani bróg.
Liczba moja mniej niż pięć,
niech odgadnie kto ma chęć.

Ziemię spulchnia, wierci, drąży,
Aż się cała w niej pograży.
Gdy po deszczu się wynurzy
Przez węzowe ruchy kręte,
Jeśliś rybak, węz bo służy
Za wyborzą ryb przynęte.

UŚMIECHNIJ SIĘ!



On nie wie tego

Janek: Tatusiu, powiedz mi proszę, czy moja siostrzyczka Zosia jest blondynka, czy brunetka?

Ojciec: Moje dziecko — to wszystko zależy od tego, do jakiego pójdzie fryzjera.

W sali koncertowej

Na scenie artysta gra utwór solowy na wiolonczeli. Andrzejek już zaczyna się nudzić. Spać mu się chce okrutnie. Artysta nie kończy, ale w dalszym ciągu znęca się niemiłosiernie nad instrumentem. Muzyka chłopca wcale nie zachwyca. Znużony tak mówi do mamusi: Prawda, że skoro ten pan przerznie tę kłode, pójdziemy do domu.

Redaguje Ks. Mgr Szalagan

Adres Małego Tygodnika: Gorzów Wlkp., ul. Łokietka 16

K-32594